

Pokoleniowo reprodukowana odmienność kulturowa w dyskursie o biedzie i jej krytyka. Powracający spór o *underclass* i kulturę ubóstwa

Maciej Kostecki

Przedmiotem referatu jest analiza dyskursu na temat kategorii podklasy (ang. *underclass*) i kultury ubóstwa. Pojęcia te pojawiają się w dyskursie akademickim wraz z pracami m.in. Oscara Lewisa, Charlesa Murray'a, Gunnara Myrdala w drugiej połowie XX w. i są następnie spopularyzowane w przestrzeni medialnej. Poddane rozlicznym głosom krytycznym, zdają się raz po raz wracać do łask, tak akademickiej społeczności, jak również rozmaitych autorów należących do tzw. elit symbolicznych, wypowiadających się w mediach, których głos jest słyszalny i uznawany za istotny. Analizie poddaję przegląd argumentów krytycznych przeciwko stosowaniu tych kategorii oraz sposoby przeformułowania problemu ubóstwa występującego z pokolenia na pokolenie, próbując odpowiedzieć na pytanie: czy *underclass* i kultura ubóstwa mogą być kategoriami stygmatyzującymi, czy może jednak są to użyteczne i „neutralne” terminy? W dalszej części zastanawiam się także, jakie mogą być dla nich alternatywy? Uzasadniając wagę nadmienionej tematyki, wypada wskazać na różnorodność form kształtowania problematyki biedy i wykluczenia społecznego w dyskursie publicznym, a zwłaszcza kwestie międzygeneracyjnej reprodukcji odmienności kulturowej, które są o tyle istotne, że często stanowią o późniejszym kształcie polityk publicznych. Dyskurs na temat biedy i wykluczenia wpływa również bezpośrednio na sposób odbierania osób doświadczających ubóstwo przez ogół społeczeństwa, dlatego warto poddawać go krytycznej refleksji.

Dowodów na zasadność wyżej stawianych tez i wagę problematyki badawczej dostarcza bogata literatura przedmiotu, dotycząca teorii dyskursu i teorii biedy. Dalsze rozważania opieram na kognitywnej koncepcji dyskursu Teuna van Dijka, który uznaje sam dyskurs za „zjawisko komunikacyjne” rozumiane jako: „wyowiedź i tekst w kontekście”⁷¹³. Zdaniem tego holenderskiego badacza, analizując dyskurs powinno się koncentrować na tym, kto i w jakich okolicznościach komunikuje się z otoczeniem. Podstawowym założeniem w tak pojmowanych analizach jest uznanie, że język nie stanowi obojętnego narzędzia, jest nacechowany ideologicznie jako nośnik wartości i przekonań zależny od społeczno-politycznego tła⁷¹⁴. Tego typu myślenie jest pochodną konstruktywistycznego zwrotu, dokonującego się we współczesnej humanistyce, mającego wiele wspólnego ze zmianami na poziomie komunikowania się i mediów. Zgodnie z opinią Aleksandry Grzymały-Kozłowskiej ów zwrot konstruktywistyczny wiązać należy ze wzrostem znaczenia komunikacyjnych czynności.

Badaczka podkreśla, że: „zainteresowanie dyskursem wiąże się z głębokimi przemianami społecznymi i wizją współczesnego społeczeństwa jako społeczeństwa zdominowanego przez praktyki komunikacyjne oraz przekonaniem, że rzeczywistość jest konstruowana w procesie komunikacji”⁷¹⁵. Dyskurs jest więc w głównej mierze determinantem modelowania ludzkiej świadomości, poprzez wpływanie na to jak postrzegamy otaczający świat⁷¹⁶. Ponadto można mu przypisać znaczeniowórczy charakter, ponieważ to na poziomie dyskursu uzgadnia się treść najważniejszych pojęć oraz „konstruuje percepcje i tworzy rozumienie oraz tok interakcji”⁷¹⁷.

713 T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa 2001, s. 11.

714 A. Grzymała-Kozłowska, „Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2004, nr 48(1), s. 13-34.

715 Tamże.

716 A. Piotrowski, „Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki (analiza przypadku)”, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Warszawa 2010, s. 186-188.

717 J. Holstein i J.F. Gubrium, „Praktyki interpretacyjne a działania społeczne”, [w:] *Metody badań jakościowych*, tom 1, N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), Warszawa 2009, s. 687.

Co za tym idzie analiza dyskursu, polegająca na rozbieraniu na czynniki pierwsze debat publicznych, obecnych w mediach sądów (w tym wypadku na temat ubóstwa) i sporów będzie dla badacza działaniem, które można zdefiniować jako: „próba odkrycia, ujawnienia, ukazania systemu pojęciowego, przekonań, ukrytych założeń autorów dyskursu”⁷¹⁸. Dodać należy, że jest to tylko zarys perspektywy teoretycznej, zainteresowanego Czytelnika odsyłam do przedłożonej i bogatej literatury przedmiotu, sygnalizując jedynie najistotniejsze kwestie, które wydają się niezbędne do zrozumienia poniższej analizy.

Z punktu widzenia metodologicznego poniższym rozważaniem i analizom najbliższą jest do tzw. Krytycznej Analizy Dyskursu. Jest to metoda, za pomocą której badacz skupia się na wyszukiwaniu i odsłanianiu rozmaitych niesprawiedliwości, przejawów wykluczania, marginalizowania podmiotów społecznych⁷¹⁹.

Uznaje się tu, że „dyskursy władzy, wytwarzając określone tożsamości, kategorie nieustannie kreują złe podmioty, tożsamości zagrażające bezpieczeństwu, stabilności czy nawet egzystencji określonych społeczeństw”⁷²⁰, a te naznaczone przez dyskursy władzy podmioty mogą nosić różne nazwy i pełnić wiele funkcji takich jak kanalizowanie gniewu, legitymizowanie użycia przemocy itp. Przyjmuje się również, że w procesach komunikacji tzw. elity symboliczne⁷²¹, posługujące się językiem w określony sposób narzucają (świadomie bądź też nieświadomie) wizję świata sprzyjającą określonym grupom⁷²².

Dzięki krytycznej postawie badacze mogą zabierać głos w sprawach palących i poszukiwać przejawów wspomnianej wyżej niesprawiedliwości oraz takich praktyk komunikacyjnych, które mogą zagrażać pewnym grupom, ich wolności, prawu do autoekspresji

718 M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006, s. 26.

719 Część badaczy uznaje ją za coś więcej niż metodę, mówi się tu o orientacji, „metametodzie”.

720 O. Szwabowski, „Dyskursy władzy – władze dyskursów”, [w:] *Dyskursy władzy*, D. Gruntkowska, J. Moroz, J. Świrko-Pilipczuk, O. Szwabowski (red.), Gdańsk 2017, s. 25.

721 Do elit symbolicznych zaliczamy wszystkich ważnych aktorów dyskursu publicznego takich jak polityków, dziennikarzy, ludzi ze świata biznesu, naukowców, duchownych, artystów itp.

722 L. Nijakowski, „Elity w perspektywie socjologicznej analizy dyskursu”, [w:] *Dyskursy elit symbolicznych. Próba diagnozy*, M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka, J. Stachowiak (red.), Warszawa 2014, s. 61-87.

itp. Krytycznie zorientowana analiza publicznego dyskursu wiąże się więc nieodłącznie z zabieraniem przez badaczy stanowiska na dany temat i wartościowaniem, szukaniem optymalnych rozwiązań i konstruowaniem planów zaradczych. Jej ambicje zazwyczaj sięgają wyżej niżli tylko deskryptywnemu przedstawianiu oglądu sytuacji związanej z daną problematyką badawczą.

Przyjmując tego rodzaju ontologiczny i teoretyczny fundament oraz mając na względzie doniosłe znaczenie wszelkich aktów komunikacji, jak również jej ideologiczność, powstaje potrzeba badania problematyki związanej z biedą, wykluczeniem społecznym czy nierównościami, właśnie poprzez analizowanie dyskursu publicznego, debat akademickich, medialnych reprezentacji zjawisk związanych z biedą. Jedną z czołowych polskich badaczek biedy i wykluczenia społecznego, socjolog Elżbieta Tarkowska zauważyła, że ubóstwo: „nigdy nie było i nadal nie jest obojętnym, neutralnym przedmiotem obserwacji czy badań. Zawsze towarzyszy mu wartościowanie, często emocje, zawsze było ono i jest uwikłane w kontekst wartości, ideologii, polityki, religii, etyki. Analiza dyskursu pozwala dotrzeć do kryjących się za taką czy inną retoryką ukrytych założeń, odsłania perswazyjny wymiar przekazu oraz kwestionuje to, co uważa się za ‘naturalne’, ‘oczywiste’, ‘zdroworozsądkowe’”⁷²³.

Tak więc to w jaki sposób pisze się o tym zjawisku i ludziach doświadczonych przez biedę, wpływa na sposób ich traktowania na co dzień przez szereg instytucji publicznych, współobywateli oraz – koniec końców – na sposoby rozwiązywania tego problemu na poziomie strategii w polityce społecznej. Dlatego istotnym zadaniem dla badaczy jest „rozpoznanie społecznych konstrukcji ubóstwa, postaw wobec tych zjawisk oraz wyobrażeń na temat ludzi biednych, wyobrażeń pojawiających się we współczesnym społeczeństwie polskim, w jego różnych segmentach”⁷²⁴.

Podobny pogląd na temat wpływu dyskursów na rzeczywistość wyraża – wśród wielu innych badaczy – Iwona Kudlińska, która stwierdza: „Postawy wobec ludzi biednych, zwłaszcza sposoby

723 E. Tarkowska, *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa 2013, s. 33.

724 Tamże, s. 11.

traktowania klientów pomocy społecznej przez urzędników, przedstawicieli instytucji pomocowych czy po prostu przez współobywateli, w dużej mierze zależą od aktualnie dominujących dyskursów⁷²⁵. Brytyjska socjolog Ruth Lister wskazuje z kolei na aspekty relacyjno-symboliczne, które obok materialnych kwestii związanych z biedą są nie mniej istotne: „zjawiska, które wynikają z codziennych interakcji ludzi dotkniętych biedą z resztą społeczeństwa oraz z tego, jak mówią o nich i traktują ich politycy, urzędnicy, media oraz inne osoby i instytucje posiadające większą władzę”⁷²⁶.

UNDERCLASS I KULTURA UBÓSTWA – POWRACAJĄCE SPORY

Przyglądając się wyżej wspomnianym „aktualnie dominującym dyskursom”, można dostrzec, że niezwykle ważnymi dla ich kształtu i często stosowanymi pojęciami są nadmienione terminy: *underclass*⁷²⁷ i kultura ubóstwa. Zanim przejdę do analizy debat i sporów na temat tych dwóch kluczowych w poniższych rozważaniach pojęć, warto pochylić się nad definicyjnymi meandrami im towarzyszącymi. Zarówno społeczność akademicka jak i (a może w szczególności) media zdają się mieć problem z jasnym i klarownym zdefiniowaniem obu pojęć. Często stosowane są zamiennie jako synonimiczne lub pokrewne, zazwyczaj także ich definicje zdają się być mało przejrzyste, lub autorzy wręcz unikają dookreślenia, co rozumieją pod powyższymi terminami. Przede wszystkim należy uznać, że *underclass* jest pojęciem szerszym i nadrzędnym względem kultury ubóstwa, więc błędem jest używanie ich zamiennie jako wyrazy bliskoznaczne. Zgodnie z definicją ekonomistki Mary Daly, *underclass* należy postrzegać jako: „kategorię społeczną podlegającą marginalizacji społecznej i wykluczeniu przez dłuższy czas, doświadczającą deprywacji w różnych sferach życia, skupioną w zubożałych sąsiedztwach

725 I. Kudlińska, „Stygmatyzacja społeczna jako strategia dyskursywna biedy i jej rola w procesie wykluczenia społecznego”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2012, nr 1, s. 176.

726 R. Lister, *Bieda*, tłum. Alina Stanaszek, Warszawa 2007, s. 20.

727 Zamiennie będę używał spolszczonej wersji: podklasa. Obie formy są poprawne i występują w polskim dyskursie publicznym, należy je traktować jako synonimy.

i charakteryzującą się podobieństwem kulturowym, które możemy określić jako kulturę ubóstwa⁷²⁸. Z kolei kulturę ubóstwa postrzeganą jako składnik *underclass*, należałoby wiązać z:

„(...) transferem międzypokoleniowym norm, wartości, wzorów zachowań i postaw życiowych. Są one wytworem (najczęściej wynikiem adaptacji do sytuacji) ludzi żyjących w specyficznych warunkach strukturalnych, społecznych i psychicznych. Gdy zostanie wytworzona, stanowi dodatkowy czynnik obciążający dla osób z kręgu biedy, gdyż w wyniku jej odmienności i nieakceptowania przez pozostałą część społeczeństwa (przeważanie oceniana jest jako kultura dewiacyjna, a osoby z kręgu kultury ubóstwa obwiniane są za swoje trudne położenie) realizacja ogólnych (dominujących w całym społeczeństwie) celów kulturowych, realizacja ról społecznych czy wartości, jest dla osób ubogich utrudniona⁷²⁹.”

W przypadku kultury ubóstwa kluczowa jest więc kwestia pokoleniowej reprodukcji określonych (zazwyczaj uważanych za negatywne) norm i wartości przez daną zbiorowość, w zauważalny sposób odróżniających ją od reszty społeczeństwa. Niezbędna jest tu również uwaga, że definicji owych pojęć w literaturze przedmiotu jest zdecydowanie więcej, jednak na potrzeby artykułu, dwie przytoczone wyżej wydają się najlepiej odzwierciedlać istotę rzeczy i w klarowny sposób przedstawiają sens analizowanych pojęć.

Jak podkreśliłem na wstępie pojęcia te, oprócz dość naturalnego definicyjnego problemu w uzgodnieniu samego znaczenia czym mają być – co w nauce nie jest przecież rzeczą niespotykaną – napotyka się na spory o naturze etycznej i daleko idące różnice zdań między badaczami, dotyczące użyteczności tych kategorii pojęciowych, a na porządku dziennym są wręcz zarzuty mówiące o szkodliwości tych pojęć. *Underclass* pojawia się w dyskursie akademickim jako kategoria wykorzystywana do badania i opisywania grup doświadczających biedę na początku lat 60 XX w.

728 M. Daly, *Care Work: The Quest for Security*, Genewa 2001, cyt. za: K. Kowalewska, „Underclass i kultura ubóstwa w badaniach nad rozwojem kompetencji moralnych i społecznych w środowiskach ludzi ubogich”, *Ethics in Progress*, 2018, nr 9, s. 91.

729 K. Kowalewska, „Underclass i kultura...”, s. 92.

Jako pierwszy sformułował ją szwedzki ekonomista Gunnar Myrdal, chcąc nazwać w ten sposób kategorię społeczną złożoną z ludzi wypchniętych z rynku pracy w wyniku przeobrażeń makroekonomicznych, związanych z deindustrializacją⁷³⁰. Równoległe do życia zostaje powołana tzw. kultura ubóstwa, a dzieje się to za sprawą Oscara Lewisa. Ze zmienną popularnością i pod naporem krytyki części środowiska badaczy funkcjonują one do dzisiaj. Odkładając na bok jednak aspekt historyczny chciałbym pochylić się nad głównymi liniami sporu pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami stosowania tych dwóch pojęć, wskazać na różnice w samym ich ujmowaniu i spróbować zrekonstruować krytyczne głosy na temat problematycznej kultury ubóstwa i *underclass*.

Dwie główne tradycje w podejściu do *underclass* określić można jako strukturalną i kulturową. Do strukturalnej zaliczyć należy badaczy wskazujących na makrostrukturalne czynniki, będące przyczynami znalezienia się w stanie biedy i pokoleniowej transmisji ubóstwa. Te czynniki to: kapitalizm i związane z nim kryzysy, generowanie nierówności w dostępie do kluczowych ze względu na dobrobyt jednostki zasobów, wyzysk. Henryk Domański zwraca uwagę na następujące przyczyny długotrwałej biedy: zmienność koniunktury, segmentacja rynku, przestrzenne uwarunkowania (np. ludność popegeerowska), deindustrializacja⁷³¹.

Ten nurt *underclass*, który nazwałbym orientacją krytyczną i rozumiejącą (krytyczną wobec sytuacji ekonomiczno-politycznej i rozumiejącą wobec doświadczonych przez długotrwałą biedę ludzi) pojawił się jako pierwotna definicja *underclass* i reakcja na wynikające z deindustrializacji zmiany w strukturze społecznej, zwłaszcza na rynku pracy. Uznawał biednych za ofiary sił zewnętrznych i był raczej kategorią opisową⁷³². Z kolei nurt kulturowy, będący rodzajem skrajnego determinizmu kulturowego, prezentował zupełnie inne założenia międzypokoleniowej transmisji biedy.

730 H.J. Gans, *The War Against the Poor. The Underclass and Antipoverty Policy*, Nowy Jork 1995, s. 27-28.

731 H. Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach pokomunistycznych*, Warszawa 2002, za: K. Kowalewska, „Underclass i kultura...”, s. 75.

732 H.J. Gans, *The War...*, s. 27-33.

Za jego twórcę można uznać Charlesa Murray'a, który pisze m.in. o zachowaniach biednych, określanych mianem „godnych pożałowania”. Zwraca się tu uwagę na takie aspekty jak brak ambicji, demoralizacja, funkcjonowanie bez zobowiązań, brak poczucia odpowiedzialności, dezintegracja rodziny (przypadek Wielkiej Brytanii i problem rozbitych rodzin), izolacja, gettoizacja, złamanie „tradycyjnej moralności”⁷³³. *Underclass* cechują również zachowania patologiczne, podnosi się problem przestępczości, alkoholizmu, narkomanii jako przyczyn ubóstwa i prawdziwej genezy tego zjawiska. Kluczową kategorią dla tego podejścia jest zdaniem Karoliny Kowalewskiej „dziedziczenie postaw i norm przez członków podklasy”⁷³⁴.

Determinizm kulturowy jest przyczyną niejako dokooptowania do (pierwotnie ekonomicznego i opisowego) terminu *underclass* kategorii kultury ubóstwa. Kultura ta jest to mechanizm pokoleniowo reprodukowanej odmienności, niższości. Poprzez transmisję określonych norm i wartości prowadzi do ukształtowania się innej mentalności ludzi biednych. Kultura ubóstwa determinuje zachowanie kolejnych pokoleń i staje się przyczyną ich biedy. Jest samonapędzającym się mechanizmem, z którego często nie sposób się wydostać. Fundamentalne są tu czynniki psychologiczne i ideologiczne: brak uczestnictwa, niechęć do obcych, bezradność, rezygnacja, fatalizm, skłonność do uzależnień, wycofanie, niski poziom aspiracji, brak zaangażowania w pracę. Kultura ubóstwa zakłada też koncentrację na moralnych aspektach życia ludzi biednych, mowa jest czasem o „kompetencjach moralnych”⁷³⁵.

Taki rodzaj podejścia do opisu zjawiska biedy i wykluczenia społecznego proponowałbym określić jako behawioralno-stygmatyzujące, ponieważ koncentruje się na dających się zaobserwować w danym miejscu i czasie (często wybiórczo) zachowaniach powszechnie uważanych za dewiacyjne. Przypisuje się im rolę determinanty biedy i na swój sposób odziera doświadczonych nią ludzi z kontekstu społecznego i ekonomicznego. Krytyka tego ujęcia koncentruje się problemach lub całkowitym

733 K. Kowalewska, „Underclass i kultura...”, s. 65.

734 Tamże, s. 71.

735 Tamże, s. 79-83.

braku identyfikacji tak rozumianej podklasy w badaniach empirycznych. Problematiczna jest kwestia wytworzenia odrębnej kultury i systemu wartości. Biedni izolują się od siebie i niekoniecznie tworzą stabilne więzi z innymi biednymi, co utrudnia lub nawet uniemożliwia wykreowanie stabilnego systemu wartości i odrębności kulturowej.

Krytyczne głosy dotyczą tu uznania kultury ubóstwa jako naczynia, stygmatyzującej ludzi doświadczonych przez biedę. Mamy w nim do czynienia ze strategią symbolicznego wykluczenia, polegającą na oskarżaniu biednych za ich położenie. Perspektywa ta każe również dystansować się od ludzi wykluczonych i nie prowadzi do kształtowania poczucia odpowiedzialności za społeczeństwo, jako pewną większą całość. Biednych traktuje się jako ciężar, przyczynę recesji, niskiej efektywności systemu ekonomicznego⁷³⁶.

Częstym zarzutem wobec podklasy jest zasygnalizowany wyżej brak spójności definicyjnej, nieostrość tego pojęcia prowadzi do wielu nadużyć i nieporozumień. Wspomniany Herbert Gans, autor książki *The War Against The Poor (Wojna przeciwko biednym)*, poświęca terminowi *underclass* wiele miejsca, pisząc m.in., że jest to „etykieta naznaczająca biednych”, pełni funkcje normatywną, pozycjonującą, arbitralnie umieszczając różne kategorie, zbiory ludzi poza rzeczywistością społeczną, wyłączając je ze społeczeństwa i sprawiając, że mamy do czynienia z niejawną formą wykluczenia. Rekonstruuje on stopniowe zyskiwanie popularności tego terminu w mediach amerykańskich i negatywne efekty, jakie ze sobą niesie. Uznaje, że *underclass* jest używana w mechanizmie etykietowania biednych (*labeling the poor*), co prowadzi do napiętnowania biednych, tworzenia dystansu pomiędzy takimi osobami a resztą społeczeństwa. Ponadto pokazuje, że kategoria *underclass* przechodzi transformacje z zupełnie neutralnego i niewinnego określenia, ukutego przez wspomnianego ekonomistę Gunnara Myrdala, w kierunku piętnującego, skupiającego się na aspekcie behawioralnym i moralnym.

736 Tamże, s. 87.

Z czasem – jak zauważa Gans – pojęcie *underclass* ulega rozszerzeniu i włączane są do niego coraz szersze grupy: kryminaliści, bezdomni, samotne matki, mieszkańcy dzielnic biedy i tzw. slumsów, imigranci (zwłaszcza nielegalni), narkomani, klienci pomocy społecznej. Kategoria ta mogła przeniknąć do dyskursu medialnego, dzięki temu, że kojarzyła się z czymś nowym i zarazem bardzo niebezpiecznym. Miała, zdaniem Gansa, budzić lęk i ogniskować uwagę czytelników. Za niebezpieczne uznaje również owe rozszerzenie znaczenia *underclass* i przypisywanie do niego, co rusz to nowych grup i kategorii społecznych. *Underclass* zawsze było pojęciem nieostrym i budzącym kontrowersje, poprzez ciągłe poszerzanie znaczenia ten defekt tylko się pogłębił i może stanowić niebezpieczną praktykę naznaczenia, etykietowania i stereotypizacji⁷³⁷.

Na aspekt etyczny zwraca uwagę Zygmunt Baumann pisząc esej „O zawrotnej karierze podklasy”. Pojawienie się w obiegu terminu *underclass* postrzega jako efekt zmian makroekonomicznych, w wyniku których dokonało się przejście od etyki pracy do estetyki konsumpcji. Podklasa to jego zdaniem kategoria, która nie mieści się w żadnej z klas, co oznacza, że nie należy jej lokować na dole drabiny społecznej, lecz poza nią. Ludzie z *underclass* to „społeczeństwo na przemiał”, ludzie zbędni⁷³⁸.

Wspomniana wcześniej Ruth Lister ocenia, że *underclass* ma służyć „symbolicznemu marginalizowaniu tych, którzy są objęci tą definicją, aniżeli definiowaniu tych, którzy są zmarginalizowani”. Jej zdaniem *underclass* podobnie jak XIX-wieczne pojęcie pauprów ma służyć wytworzeniu dystansu i naznaczenia biednych. Wskazuje również na brak empirycznych dowodów na występowanie specyficznej kultury *underclass* oraz twierdzi, że celem popularyzacji tego pojęcia jest kanalizowanie lęków społecznych, odwracania uwagi od nierówności klasowych, płciowych, rasowych i innych barier o charakterze strukturalnym⁷³⁹. Tworzy się nowy konsensus w polityce społecznej, który

737 H.J. Gans, *The War...*, s. 27-74.

738 Z. Bauman, „Zawrotna kariera podklasy”, *Przegląd Socjologiczny*, 1998, nr 1-2, zob. Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.

739 R. Lister, *Bieda...*, s. 124-152.

„przeformułowuje problem biedy na moralny problem behawioralnego uzależnienia wśród członków *underclass*” oraz „delegitymizuje beneficjentów pomocy społecznej”⁷⁴⁰.

Dyskurs behawioralno-stygmatyzujący o *underclass* zwłaszcza podkreślający uzależnienie od pomocy społecznej i kryminogenne praktyki jej członków, niesie jeszcze inne poważne zagrożenia, a są nim zmiany na poziomie polityk publicznych i demontaż instytucji państwa opiekuńczego, przy równoczesnym zastąpieniu go przez zaostrzenie polityki karnej. Przynajmniej stopniowe wycofywanie się instytucji publicznych z polityk pomocowych, które stwarzają osobom ubogim szansę na emancypację i poprawę jakości życia, jest na swój sposób logiczną implikacją przekonania, że ubóstwo utrzymuje się na skutek przynależności do pewnej subkultury. Powstaje powszechne często przeświadczenie, że przerwanie transmisji ubóstwa z pokolenia na pokolenie jest trudne lub wręcz niemożliwe, co prowadzi do rezygnacji z działań na rzecz biednych, lub ich znaczące ograniczenie. Zwłaszcza dotyczy ono kwestii transferów pieniężnych. Uznaje się, że szacunkowe koszty przerywania owej transmisji biedy są zbyt wysokie dla rozmaitych, utworzonych już i ugruntowanych w tkance społecznej „kieszeni biedy, „enklaw ubóstwa”, „gett”⁷⁴¹. Pozostaje więc zapobieganie, aby patologiczna kultura podklasy nie „rozlała” się na obszary większe niż dotychczas i tu z pomocą przyjąć mogą koncepcje kładące nacisk na penalizację ubóstwa.

Przed zależnością tego typu ostrzegał Loïc Wacquant w książce pt. *Więzienia nędzy*, który określił proces polegający na dyscyplinującym charakterze działań władz publicznych, jako odpowiedź na rzekomą kryminalizację biedy, mianem „nowej penalnej racjonalności”. Uważał, że w interesie władz jest istnienie dyskursu opierającego się na „moralnej dominacji” nad biednymi, którym przypisuje się kryminogenne praktyki⁷⁴². Państwo zamiast realizować kosztowne programy społeczne, organizować redystrybucję

740 Tamże, s. 138.

741 W. Kozek, „Koncepcje walki z biedą jako podstawa analizy”, [w:] *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, red. W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska, Warszawa 2017, s. 40.

742 L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, Warszawa 2009, s. 19 i 57.

i brać odpowiedzialność za los najsłabszych może po prostu pozbyć się problemu idąc drogą represji i dominacji moralnej, manifestowanej w dyskursie publicznym. Zagrożenie to należy do jednych z największych wyzwań krytycznie zorientowanych badaczy, zajmujących się dyskursami biedy i wykluczenia społecznego, gdyż w bezpośredni sposób dotyczy praw człowieka i wolności obywatelskich i ewentualnych nadużyć na tym polu. Jak konkluduje Ruth Lister: „Stygmatyzujące określenia prowadzą do stygmatyzującej polityki”⁷⁴³. Z kolei socjolog William Julius Wilson, który starał się stosować kategorię *underclass* uznał koniec końców, że termin ów jest „beznadziejnie skażony pod względem znaczeniowym”⁷⁴⁴.

ELEMENTY UNDERCLASS I KULTURY UBÓSTWA W DYSKURSIE MEDIALNYM

Jak sygnalizowałem w części teoretycznej wpływ pojawiających się w przestrzeni publicznej głosów rezonuje na rozmaite obszary komunikowania się społeczeństwa. Nie jest to zaskoczeniem, gdy na poważnie weźmie się pod uwagę teoretyczne rozważania na temat wpływu dyskursu elit symbolicznych na rzeczywistość. W przypadku omawianych dwóch pojęć bez wątpienia można mówić, że zostały przyswojone i twórczo rozwinięte przez media. Stygmatyzowanie biedniejszych, ludzi z niższych klas, mieszkańców prowincji jest zjawiskiem wartym refleksji i zbadania przy wykorzystaniu narzędzi analizy dyskursu. Okazuje się bowiem, że dyskurs jest przesiąknięty tą tematyką i podjęcie krytycznej refleksji jest nie tyle pożądane, co niezbędne, by zrozumieć sposób postrzegania ludzi biednych i wykluczonych oraz – idąc krok dalej – podjąć próbę mającą na celu zaniechanie ich stygmatyzacji, dyskryminowania i ukazywania jako gorszych czy obcych. Choć obie, problematyczne kategorie *underclass* i kultury ubóstwa nie są przytaczane wprost, to jednak dyskurs medialny opisowo obrazuje biedę i biednych w sposób ludzko przypominający behawioralno-stygmatyzujące podejście do

743 R. Lister, *Bieda...*

744 Tamże, s. 135.

underclass i kultury ubóstwa. Kultura ubóstwa i podklasa przenikają do dyskursu medialnego i politycznego i prowadzą do powstania piętnującego biednych dyskursu. Powstają takie zbitki językowe jak „kultura klas niższych”, niezasługujących na pomoc biednych (*undeserving poor*) i wiele innych bardzo podobnych znaczeniowo do dwóch omawianych pojęć.

Choć problematyka biedy w dyskursie medialnym to nie jest temat badań stanowiący jakiegoś rodzaju główny nurt w refleksji naukowej nad ubóstwem w naukach politycznych czy szerzej społecznych i zdecydowanie dominuje podejście ilościowe, badające materialne kwestie dotyczące biedy oraz aspekty związane z politykami publicznymi, to jednak znaleźć można więcej niż kilka interesujących publikacji na ten temat. Piszą o tym głównie krytycznie zorientowani socjologowie, antropologowie, kulturoznawcy oraz medioznawcy. Analizując ich prace można dojść do wniosku, że dyskurs naukowców na temat kultury ubóstwa i *underclass*, który określiłem mianem behawioralno-stygmatyzującego, znajduje swoje odbicie w medialnych reprezentacjach biedy. Widać to doskonale w badaniach Karoliny Starego, która analizując zawartość prasy (w tym przypadku tygodnika *Polityka*) na temat biednych dochodzi do wniosku, że bieda przez nią ukazywana jest traktowana jako część specyficznej kultury, stylu życia lub – by użyć pojęcia Bourdieu – habitusu ludzi ubogich. Przyczyny strukturalne odsuwane są na dalszy plan, bieda jej zdaniem staje się odkontekstowana i odhistoryczniona. Dużo miejsca poświęca się również kwestii korzystania przez biednych z rozmaitych form pomocy, zwłaszcza zasiłków i sposobom opisu beneficjentów rozmaitych programów pomocowych. Można tu wskazać na zjawisko określane mianem *welfare stigma*, polegające na budowaniu negatywnego obrazu świadczeniobiorców i ukazywaniu ich w sposób charakterystyczny dla behawioralno-stygmatyzującego dyskursu⁷⁴⁵.

W krajach anglosaskich towarzyszy temu pojawiające się często, obraźliwe określenie „welfare queen”, dotyczące kobiet pobierających świadczenia i imputujące im niewłaściwy styl życia

745 K. Starego, „Ludzie-truskawki i niepomagalni – wizerunek biednych w dyskursie prasowym tygodnika *Polityka*”, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 2012, nr 2.

na który składa się bierność, lenistwo, rozrzutność a często też rozwiążność⁷⁴⁶. „Welfare stigma”, czyli swoisty stygmat świadczeń społecznych, naznacza beneficjentów różnych form pomocy społecznej i w charakterystyczny dla dyskursu kultury ubóstwa i *underclass* pozycjonuje ich jako innych, gorszych, nieprzydatnych społecznie i wręcz zdemoralizowanych, którzy stanowią ciężar dla „zdrowej” części społeczeństwa.

Problem medialnych ujęć ubóstwa, wykluczenia i nierówności społecznej eksploruje socjolog Wojciech Woźniak, pisząc m.in., że: „konstrukty wytworzone przez ekspertów, a w jeszcze większym stopniu ich stabloidyżowane, przefiltrowane przez medialne sita wersje odzwierciedlają dominujący w danym momencie w elitach intelektualnych nurt myślenia o społecznej rzeczywistości, jednocześnie wpływając w znacznym stopniu na kształtowanie określonych zjawisk”⁷⁴⁷. Jego wnioski dotyczące dyskursu medialnego potwierdzają hipotezę o przenikaniu sposobu myślenia charakterystycznym dla behawioralno-stygmatyzującego dyskursu kultury ubóstwa i *underclass*. W opinii Woźniaka medialne reprezentacje biedy nacechowane są zarzucaniem biednym negatywnych dyspozycji i cech osobowości. Zalicza do nich bierność, bezproduktywność, brak zdolności adaptacyjnych. Zwraca uwagę na wpływ ideologii neoliberalnej na rzeczywistość postransformacyjnej Polski, która zdominowała dyskurs publiczny, zwłaszcza mocno odciskając piętno na rozmaitych gronach eksperckich, początkowo anglosaskich, a później w wyniku naśladownictwa, imitacji została przyswojona w Polsce⁷⁴⁸.

Neoliberalizm jest dość oczywistym wątkiem, którego nie sposób pominąć pisząc o narracjach na temat biedy, *underclass* i pokoleniowo reprodukowanej odmienności kulturowej ludzi znajdujących się na dole społecznej drabiny. To dominacja tej ideologii jest odpowiedzialna za skrajnie indywidualistyczne podejście do samej antropologii przypisując człowiekowi, jego naturze

746 S.A. Cassiman, „Resisting the Neo-liberal Poverty Discourse: On Constructing Deadbeat Dads and Welfare Queens”, *Sociology Compass*, 2008, nr 2, s. 1690-1700.

747 W. Woźniak, „Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym”, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego socjalizmu w Polsce*, red. P. Żuk, Warszawa 2010, s. 198.

748 Tamże.

cechy wrodzonego egoizmu, każącego szukać realizacji samego siebie w dużej mierze bez odniesienia do wspólnoty. Neoliberalna wizja społeczeństwa zakłada także przyjmować za pewnik, że jest ono li tylko sumą jednostek, wolnych atomów, które działają niezależnie od siebie.

Ideologia neoliberalna ponadto lansuje model *self-made man* i przyjmuje optykę, że jednostka decyduje o zajmowanej pozycji w społeczeństwie, działając na zasadzie niczym nieskrępowanego wolnego wyboru. Wreszcie ideologia ta na poziomie postulowanych rozwiązań stricte politycznych, proponuje niemal całkowitą prywatyzację własności i liberalizację rynku, traktując państwo jak przedsiębiorstwo, którego główną zasadą działania jest efektywność gospodarcza, rozumiana wąsko jako zysk ekonomiczny. To doskonały grunt pod rozwój behawioralno-stygmatyzującego modelu narracji o *underclass* i kulturze ubóstwa. Wydaje się, że jest to system twierdzeń, tworzący doskonały fundament pod ukształtowanie się tego szkodliwego dyskursu na temat ubóstwa⁷⁴⁹.

Można również mówić o „perspektywie moralizującej” jako jednej z ram dyskursu medialnego o biedzie. Ten rodzaj narracji wyróżnił w swoich badaniach krytyk koncepcji *underclass* i kultury ubóstwa Lee Rainwater. Uważa on, że perspektywa moralizująca kreuje negatywny obraz ludzi dotkniętych przez ubóstwo, przypisując im negatywne cechy osobowości, skłonność do łamania powszechnie obowiązujących norm. Innymi słowy w tej narracji bieda jest wynikiem moralnego zepsucia jednostek.

749 Aspekt ideologii neoliberalnej zasługiwałby tu być może na rozwinięcie, a przywołany został nieco na marginesie, po to by skupić się jednak na kwestiach związanych z samym *underclass* i zagadnieniem reprodukcji odmienności kulturowej w dyskursie o biedzie. Szerzej na temat ideologii neoliberalnej pisało wielu autorów, a wiele interesujących można znaleźć m.in. w pracach filozofa Andrzeja Szahaja, który podnosi kwestię charakterystycznych dla neoliberalizmu lekceważenia dobra wspólnego i zaniku poczucia wspólnotowości i solidarności. Podkreśla rolę, którą odgrywa wytworzenie się swoistego „fundamentalizmu rynkowego”, czyli uznania zasad wolnego rynku za niepodważalne, którym należy podporządkować wszelkie sfery życia. Prowadzić ma ów fundamentalizm do utowarowienia stosunków społecznych, myślenia tylko o zysku i o sobie samym, zob. A. Szahaj, *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*, Warszawa 2018, s. 11-23. Retorycznym więc byłoby pytanie: czy taki sposób myślenia ma wpływ na postrzeganie problemu *underclass* i szerzej: biedy i wykluczenia społecznego?

W prostej drodze prowadzi to do uznania, że remedium na walkę z ubóstwem to umoralnianie, kontrola i nadzór⁷⁵⁰.

Ten rodzaj narracji z łatwością odnajdziemy w debatach prasowych na temat programu Rodzina 500+. Zwłaszcza dyskurs liberalnych mediów w Polsce, dopuszczał się ataków wymierzonych w beneficjentów tego programu. Abstrahując od ewentualnych wad lub zalet samej interwencji społecznej, fundamentalnej dla kampanii Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r. i jednego ze sztandarowych projektów ustaw – którego ewaluację i poddanie pod krytyczny osąd pozostawiam badaczom specjalizującym się w politykach publicznych – trzeba przyznać, że pojawiające się na temat świadczeniobiorców tego programu treści w dyskursie publicznym, stanowią ważny test dla elit symbolicznych kształtujących publiczny dyskurs i rodzą oczywiste pytanie: czy nie mamy przypadkiem w nim do czynienia z wskazanym wyżej stygmatyzująco-behawioralnym rodzajem argumentacji?

Analizując treści na temat beneficjentów tego programu w tygodniku *Newsweek Polska*, można dojść do wniosku, że z całą pewnością ubóstwo i wykluczenia społeczne ukazywane jest we wspomnianej perspektywie behawioralno-stygmatyzującej, odwołującej się do kultury ubóstwa i podklasy. Przede wszystkim beneficjentom tego programu, doświadczonym przez biedę, zarzuca się moralne zepsucie, tworzenie patologicznych środowisk, łamanie norm społecznych, bierność, rozleniwienie w wyniku otrzymywania świadczenia finansowego. Zaś same transfery pieniężne uznaje się za – by ująć rzecz kolokwialnie – pieniądze wyrzucone w błoto. Podobnie jak Charles Murray, twórca koncepcji *underclass*, autorzy tekstów w tym liberalnym tygodniku opinii, odwołują się do argumentacji dotyczącej niskiej efektywności gospodarczej, wróżą rychłą katastrofę finansów publicznych, nazywają program „rozdawnictwem”. Porównują go do polityki realizowanej przez państwa, które przywołują jako antyprzykłady, na czele

750 L. Rainwater, „Neutralizing the Disinherited: Some Psychological Aspects of Understanding the Poor”, [w:] *Psychological factors in poverty*, red. V.L. Allen, Chicago 1970, s. 9-28, cyt. za: K. Górniak, A. Kalabarczyk, „Ukryty problem – obrazy biedy w dyskursie szkolnym”, [w:] *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, red. E. Tarkowska, Warszawa 2013, s. 341-378.

z Polską Rzeczpospolitą Ludową, Wenezuelą, Grecją, Białorusią, Rosją, uznając sam program za anachronizm gospodarczy⁷⁵¹.

Można pokusić się o stwierdzenie, że biedni ukazywani jako „obcy” i „inni” reprodukujący własną odmienność skazywani są na swoistą egzotyżację, czyli ukazanie ich stanu, sposobu i stylu życia jako czegoś nieznanego, na swój sposób ciekawego, bądź odrzucającego i groźnego. Z całą pewnością dyskurs medialny o biedzie i biednych nie daje zbyt dużo miejsca da autoekspersji i możliwości upodmiotowienia ludzi doświadczonych przez ten stan. Doskonale oddaje to konkluzja medioznawczyni Małgorzaty Lisowskiej-Magdziarz, która stwierdza, że biedni w dyskursie tzw. quality media⁷⁵², są traktowani w bliźniaczy sposób jak w społeczeństwie: „usytuowanie tematu ubóstwa i wykluczenia w głównym nurcie mediów w metonimiczny sposób odzwierciedla sytuację samego biednego – nie-uczestnika, nie-konsumenta, w całej strukturze społeczeństwa konsumpcyjnego. Jest on tutaj obecny, ale zmarginalizowany. Nie ma własnego głosu ani nie przyznaje mu się podmiotowości”⁷⁵³.

PODSUMOWANIE I MOŻLIWE ALTERNATYWY

Na zakończenie chciałbym wskazać na koncepcje, które trwały i często wielopokoleniowe ubóstwo opisują i analizują w sposób znacznie mniej narażony na stygmatyzowanie i dyskryminację osób go doświadczających, pokazując, że są alternatywne wyjścia dla badaczy zajmujących się materialnymi jak i relacyjno-symbolicznymi aspektami biedy. Przede wszystkim warto zwrócić tu uwagę na koncepcje tzw. cyklu ubóstwa, która zakłada, że w określonych okolicznościach ubóstwo raz zapoczątkowane może utrzymać się w życiu człowieka na stałe, jeśli nie nastąpi interwencja z zewnątrz związana z działalnością instytucji⁷⁵⁴. Podobnym ujęciem również uwypuklającym procesualny charakter biedy jest

751 M. Kostecki, „Relacyjno-symboliczne aspekty ubóstwa w dyskursie politycznym na temat programu Rodzina 500+. Przypadek tygodnika *Newsweek Polska*”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*, 2018, nr 20, s. 26-42.

752 W tym przypadku chodzi o wysokonakładowe tygodniki opinii.

753 K. Lisowska-Magdziarz, „Reprezentacje biedy i wykluczenia społecznego w tabloidach i mediach głównego nurtu”, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 2013, nr.1, s. 33-54.

754 W. Kozek, „Koncepcje walki...”, s. 45.

tzw. „trajektoria biedy”. Kładzie się w niej nacisk na znaczenie sił zewnętrznych, które stopniowo przejmują kontrolę nad sprawstwem jednostki. Prowadzą do stopniowego zanikania zdolności kontrolowania jej działań oraz osłabienia zdolności podtrzymywania relacji społecznych⁷⁵⁵. W powyższych podejściach kluczowa wydaje się kwestia braku sprawstwa ludzi doświadczających ubóstwo. Aby lepiej ją zrozumieć, ale i nie wpadać w pułapkę postrzegania biednych jako ludzi zupełnie biernych, ofiar okoliczności zewnętrznych, którzy nie są w stanie im w żaden sposób zapobiec, pomocna okazuje się koncepcja ekonomisty Amartaya Sena, dotycząca sprawstwa w warunkach niedostatku możliwości działania. Wskazuje on na fakt, że dzięki zdolnościom (*capabilities*) człowiek ma szansę kształtować indywidualną wolność i zyskuje możliwości realizacji własnych, indywidualnych celów⁷⁵⁶.

Według Sena, należy badać relacje między wspomnianymi możliwościami jednostki, indywidualną wolnością, a działaniami instytucji odpowiedzialnymi za politykę społeczną. Widać u niego dominantę systemową, kiedy stwierdza, że to właśnie dzięki politycznym działaniom systemowym powiększyć można „swobodę, by cieszyć się takim życiem (...) jakie sami byśmy wybrali”⁷⁵⁷. Ubóstwo to zdaniem Sena brak możliwości realizacji własnej wolności i należy tę wolność ludziom przywrócić działając na polu politycznym, wdrażając odpowiednie programy społeczne: „by osiągnąć zadowolenie i satysfakcję z życia, jednostki powinny podejmować działania, ale by ich sprawstwo mogło się realizować, musi mieć do tego warunki w formie działań otoczenia, rządu państwa”⁷⁵⁸.

Widać tu zupełnie odmienne ujęcie samej wolności i silniejsze splecenie jej z biedą i wykluczeniem, aniżeli ma to miejsce choćby w dominującej ideologii neoliberalnej. Kluczowe jest otoczenie, dostępne zasoby i systemowe rozwiązania polityczne, dopiero następnym krokiem jest realizacja wolności ludzi. Biedni więc

755 Tamże, s. 45-46.

756 R. Szarfenberg, „Recenzja. A. Sen: *Nierówności. Dalsze rozważania*”, *Problemy Polityki Społecznej*, 2002, nr 4, s. 255-266.

757 J. Kubisa, „Zagadnienie sprawstwa w badaniach nad ubóstwem”, [w:] *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, red. W. Kozek, J. Kubisa, M. Zielińska, Warszawa 2017, s. 62.

758 Tamże.

poprzez pozbawienie ich możliwości i zasobów są w oczywisty sposób poszkodowani i pozbawieni znacznej wolności działania i samorealizacji. Bieda w tej perspektywie jest więc formą zniewolenia i braku możliwości aspirowania.

Pomocna w zrozumieniu sytuacji osób doświadczonych przez ubóstwo oraz w projektowaniu planów zaradczych i polityk publicznych jest koncepcja wykluczenia społecznego, która uwypukla trudności z jakimi muszą się oni mierzyć. Zgodnie z podejściem Hilary Silver wykluczenie społeczne ujawnia się w zerwaniu więzi społecznych, postrzeganiem wykluczonych jako obcych, często może uniemożliwiać korzystania z uprawnień i powszechnie dostępnych zasobów (dyskryminacja). Walka z tak pojętym wykluczeniem biednych, jak zauważa Wiesława Kozek, przejawiać się powinna w zwalczaniu negatywnego postrzegania osób ubogich i jak dodaje: „nie bez znaczenia pod tym względem pozostają treści dyskursów publicznych, instytucjonalnych, medialnych”⁷⁵⁹. Warto więc analizować dyskurs na temat biedy i wykluczenia społecznego, skupiając się na negatywnych aspektach obrazowania w nim ludzi, których można uznać za wykluczonych i biednych.

Konkludując: dyskurs związany z pokoleniowym dziedziczeniem biedy jako rodzaj reprodukowanej, kulturowej odmienności jest obecny w debatach akademickich pod postacią określonego wyżej behawioralno-stygmatyzującego podejścia do *underclass* (podklasy) i kultury ubóstwa. Te dwa pojęcia wydają się być same w sobie nacechowane pejoratywnie i ich stosowanie jako kategorie opisu świata i naukowej refleksji należy uznać za co najmniej wątpliwe, jeśli nie wręcz szkodliwe. Jak uczą nas teoretycy dyskursu używane pojęcia, ich znaczenia nie są nigdy obojętne, neutralne ani też naturalne.

Zawsze stanowią pewne odbicie panującej ideologii i stosunków władzy, zakorzenione są w historii i kulturze danego miejsca i społeczeństwa. Mają również przemożny wpływ na sposób widzenia przez nas rzeczywistości oraz rozwiązywania palących problemów społecznych. Bieda i wykluczenie społeczne na pewno do takich problemów należą, dlatego badając je należy wyjątkową wagę

759 W. Kozek, „Koncepcje walki...”, s. 48-49.

przywiązywać do dyskursywnych praktyk, poddając je nieustannej analizie i krytyce. Poprzez krytycznie zorientowane badania i realne propozycje zmian koncepcji biedy i wykluczenia można próbować zmieniać sposób postrzegania doświadczonych nią ludzi i w konsekwencji wpływać na strategie formowania się polityk publicznych, zwłaszcza tych związanych ze wsparciem socjalnym.

- Bauman Zygmunt, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.
- Bauman Zygmunt, „Zawrotna kariera *podklasy*”, *Przegląd Socjologiczny*, 1998, nr 1-2.
- Cassiman Shawn, „Resisting the Neo-liberal Poverty Discourse: On Constructing Deadbeat Dads and Welfare Queens”, *Sociology Compass*, 2008, nr 2.
- Daly Mary, *Care Work: The Quest for Security*, Genewa 2001.
- Dijk van Teun, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa 2001.
- Domański Henryk, *Ubóstwo w społeczeństwach pokomunistycznych*, Warszawa 2002.
- Gans Herbert J., *The War Against the Poor. The Underclass and Antipoverty Policy*, Nowy Jork 1995.
- Górniak Katarzyna, Kalabarczyk Agnieszka, „Ukryty problem – obrazy biedy w dyskursie szkolnym”, [w:] *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Elżbieta Tarkowska (red.), Warszawa 2013.
- Grzymała-Kozłowska A., „Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2004, nr 48(1).
- Holstein James, Gubrium Jaber F., „Praktyki interpretacyjne a działania społeczne”, [w:] *Metody badań jakościowych*, tom 1, Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.), Warszawa 2009.
- Kostecki Maciej, „Relacyjno-symboliczne aspekty ubóstwa w dyskursie politycznym na temat programu Rodzina 500+. Przypadek tygodnika *Newweek Polska*”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*, 2018, nr 20.
- Kowalewska K., „Underclass i kultura ubóstwa w badaniach nad rozwojem kompetencji moralnych i społecznych w środowiskach ludzi ubogich”, *Ethics in Progress*, 2018, nr 9.
- Kozek Wiesława, „Konceptcje walki z biedą jako podstawa analizy”, [w:] *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Wiesława Kozek, Julia Kubisa, Marianna Zieleńska (red.), Warszawa 2017.
- Kubisa Julia, „Zagadnienie sprawstwa w badaniach nad ubóstwem”, [w:] *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich*

- w perspektywie indywidualnego sprawstwa, Wiesława Kozek, Julia Kubisa, Marianna Zieleńska (red.), Warszawa 2017.
- Kudlińska Iwona, „Stygmatyzacja społeczna jako strategia dyskursywna biedy i jej rola w procesie wykluczenia społecznego”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2012, nr 1.
- Lisowska-Magdziarz Małgorzata, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006.
- Lisowska-Magdziarz Małgorzata, „Reprezentacje biedy i wykluczenia społecznego w tabloidach i mediach głównego nurtu”, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 2013, nr 1.
- Lister Ruth, *Bieda*, tłum. Alina Stanaszek, Warszawa 2007.
- Nijakowski Lech, „Elity w perspektywie socjologicznej analizy dyskursu”, [w:] *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*, Marek Czyżewski, Karol Franczak, Magdalena Nowicka, Jerzy Stachowiak (red.), Warszawa 2014.
- Piotrowski Andrzej, „Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki (analiza przypadku)”, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.), Warszawa 2010.
- Rainwater Lee, „Neutralizing the Disinherited: Some Psychological Aspects of Understanding the Poor”, [w:] *Psychological factors in poverty*, Vernon L. Allen (red.), Chicago 1970, s. 9-28.
- Starego Karolina, „Ludzie-truskawki i niepomagalni – wizerunek biednych w dyskursie prasowym tygodnika *Polityka*, *Terazniejszość – Człowiek – Edukacja*, 2012, nr 2.
- Szahaj Andrzej, *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*, Warszawa 2018.
- Szarfenberg Ryszard, „Recenzja. A. Sen: *Nierówności. Dalsze rozważania*”, *Problemy Polityki Społecznej*, 2002, nr 4, s. 255-266.
- Szwabowski Oskar, „Dyskursy władzy – władze dyskursów”, [w:] *Dyskursy władzy*, Dominika Gruntkowska, Jacek Moroz, Janina Świrko-Pilipczuk, Oskar Szwabowski (red.), Gdańsk 2017.
- Tarkowska Elżbieta, *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa 2013.
- Wacquant Loïc, *Więzienia nędzy*, Warszawa 2009.
- Woźniak Wojciech, „Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym”, [w:] *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego socjalizmu w Polsce*, Piotr Żuk (red.), Warszawa 2010.